

Pulpety wołowe a sensowność istnienia

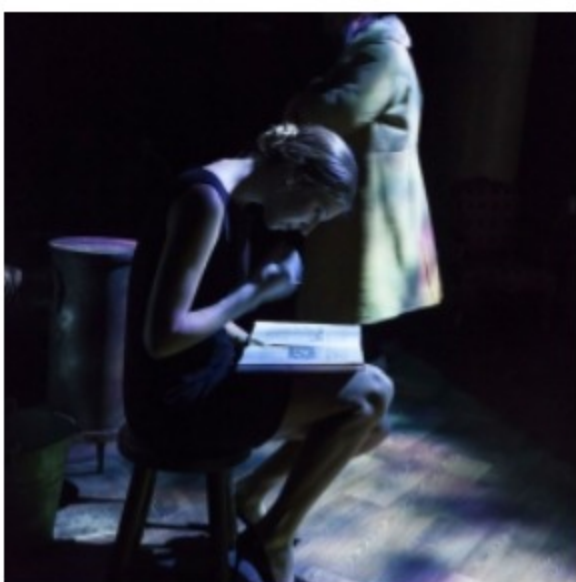
Inne rozkosze, reż. Artur „Baron” Więcek, Krakowski Teatr Scena STU



OLGA KATAFIASZ

Teatrolożka i filmoznawczyni.

A A A



Fot. Andrzej Georgiew

Powieść Jerzego Pilcha swój tytuł zawdzięcza Księdze Eklezjasty, w której znajdujemy fragment o „innych rozkoszach synów ludzkich”. Czterdziestokilkuletni Paweł Kohoutek, weterynarz z Wisły, z lękiem istnienia walczy, nawiązując kolejne przelotne romanse. Tylko zakazane związki łagodzą poczucie bezkształtu, jaki zawładnąć może jego życiem – mimo że to życie pozornie ułożone, uporządkowane w zgodzie z domowymi rytuałami.

Kohoutek, „opętany przez wiecznie nienasycone demony dotyku”, nie wie, czy nie dzięki kobietom właśnie zyskuje indywidualność, przeistacza się „z bezpostaciowca kulistego w twór sensowny”. Pewnego dnia roku Pańskiego 1990 do Kohoutka, męża i ojca, syna i wnuka, zamieszkującego wraz z całą rodziną w starym domu, który zbudował jego pradziadek, przybywa aktualna kobieta – świeżo upieczona absolwentka polonistyki, pragnąca romans zamienić na stateczną codzienność.

W przedstawieniu Artura „Barona” Więcka Kohoutków jest dwóch, a właściwie dwoje: mężczyzna po 40. (Tomasz Schimscheiner) i atrakcyjna młoda kobieta (w tej roli widziałam Magdalenę Walach). To rozdwojenie postaci może sugerować właśnie ową amorficzność, której tak bardzo boi się bohater. Ale nie tylko: decyzja reżysera sprawia, że spektakl nie ogranicza się do opowieści o erotycznych podbojach pewnego weterynarza, prowincjonalnego Don Juana, który, uwodząc kolejne kobiety, chce zagłuszyć obezwładniającą bezbronność wobec świata i czasu. Owszem, to temat w przedstawieniu istotny (a dzięki świetnej roli Schimscheinera – poruszający), ale Więcek, zawierając brawurze prozy Pilcha, równie wyraziście kreśli pozostałe postaci mieszkańców starego wiślańskiego domu, targanych podobnymi do Pawłowych rozterkami. Problem „wieku męskiego, wieku klęski” dotyczy nie tylko Kohoutka.

Rezygnując z osadzenia akcji w konkretnym czasie – równie dobrze mogą tu być lata 90. XX wieku, jak i pierwsza czy druga dekada XXI – reżyser pomija również nawiązania do stalinizmu i lat późniejszych. Nie mówi się tu właściwie o polityce, o uwikłaniu w nią czy raczej – o istnieniu obok niej, funkcjonowaniu pomimo historycznej zawieruchy w rytmie pór roku i luteriańskich świąt. W krakowskim przedstawieniu bohaterowie poruszają się niejako w beczasie. *Inne rozkosze* w Teatrze STU przenika nostalgia, trudna do zdefiniowania tęsknota za światem, który odszedł.

Aktualna kobieta (w tej roli widziałam Pamelę Adamik) przybywa do domostwa, w którym życie koncentruje się wokół dużego stołu – to on najczęściej bywa centralnym elementem scenografii „parteru”, na „piętrze” bowiem, w Pilchowym strychu starej rzeźni w ogrodzie, otoczona niezliczonymi kartonami rezydować będzie kłopotliwa kochanka. Wokół stołu gromadzą się domownicy: Matka (Anna Tomaszewska), Ojciec (Marek Litewka), Żona (w tej roli widziałam Dominikę Bednarczyk), Pastor (w tej roli widziałam Jerzego Świącha) i Dziecko (Olga Więcek). Niekiedy zachodzi też mistrz Kohoutka, doktor Oyermah (Edward Linde-Lubaszenko).

Oglądając *Inne rozkosze*, w pamięci miałam kadry z *Pociągów pod specjalnym nadzorem*, filmu Jiříego Menzla z 1966 roku. W przedstawieniu, podobnie jak we wspomnianym dziele czeskiej Nowej Fali, czai się smutek, może nawet rozpacz, które póki co niepostrzeżenie włączają się w ten świat, ale niedługo mogą nad nim zapanować. W codziennej bieganiu, w poszukiwaniu ukrytych przez dotkniętą demencją babcię (Omę) kolejnych produktów spożywczych (kluczowe okażą się pulpety wołowe z krótkim terminem ważności), w rytualnych spotkaniach przy stole z okazji uroczystości rodzinnych czy po prostu zwyczajnych obiadów, w rozmowach z sąsiadami, których zna się od zawsze, w kłótniach małżonków – dostrzec można strach przed tym, co wymyka się doczesnym staraniom, emocjom, czynom. Bo przecież po to się pije – a pije się często i dużo – by o lęku zapomnieć. Po to się zdradza, by zdrada przysłoniła lęk. Po to wreszcie opowiada się wciąż te same historie i wciąż się ich wysłuchuje. W brawurowym monologu Pastora Jerzy Świąch mówi słowami Pilcha o pijaństwie – i widownia szczerze się śmieje. Ale śmiech i podziw dla kunsztownej frazy zamierają, gdy uświadamiamy sobie sens kazania.

Inne rozkosze to świetnie zagrane przedstawienie. Anna Tomaszewska i Marek Litewka nie przekraczają delikatnej granicy aktorskiej szarży; Dominika Bednarczyk pozostaje wycofana a jednocześnie niezwykle wyrazista; milcząca obecność Dziecka Olgi Więcek uświadamia, że świat Kohoutka nie skończy się wraz z jego odejściem, ale rytuały wiślańskiego domu choć po części przejmie kolejne pokolenie – tym samym przejmując rozterkę istnienia. Wspomniany już Jerzy Świąch ze swadą tworzy postać Pastora, zagubionego w świecie, gdzie niewiele chce już słuchać kazań. Świetny jest doktor Oyermah Edwarda Linde-Lubaszenki – starzec, który wszystko już widział i wszystko rozumie. Pojmuje, co oznacza wieczne niespełnienie Kohoutka. Tomasz Schimscheiner swojego bohatera czyni nie tyle erotomanem, co właśnie nieustannym poszukiwaczem sensu, świadomym, że żadne działanie nie zakończy się sukcesem.

Inne rozkosze w Teatrze STU ogląda się z przyjemnością, która po wyjściu z teatru zamienia się w dziwną tęsknotę za tym, co ledwo poznane, a już utracone. Bo każdy z nas jest po trosze Kohoutkiem.

10-10-2016

Krakowski Teatr Scena STU

Jerzy Pilch

Inne rozkosze

scenariusz i reżyseria: Artur „Baron” Więcek

opracowanie muzyczne: Artur „Baron” Więcek, Wojciech Frycz

scenografia: Marek Braun

kostiumy: Jolanta Łagowska

światło: Piotr Trela

przygotowanie wokalne: Roman Klimowicz

ruch sceniczny: Janusz Skubaczkowski

wizualizacje: Tomasz Glodek

obsada: Tomasz Schimscheiner, Magdalena Walach/ Joanna Pocią, Maria Pawłowska/ Pamela Adamik, Katarzyna Galica/ Dominika Bednarczyk, Marek Litewka, Anna Tomaszewska, Edward Linde-Lubaszenko, Jerzy Świąch/ Andrzej Róg, Olga Więcek, Marta Stebnicka (głos z offu)

premiera: 22.09.2016

TAGI: Jerzy Pilch, Artur Więcek „Baron”, Kraków, Krakowski Teatr Scena STU,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Krakowski Teatr Scena STU



Joanna Ostrowska
Teatr z końca świata o końcu świata



Zuzanna Berendt
Niewesoło



Joanna Ostrowska
Słońce, góry i ... „zakopianina”



Dominik Gac
Sto lat to za mało



Magdalena Figzał-Janikowska
Jak zabić superbohatera?



Joanna Ostrowska
Kolejny powrót

KALENDARIUM



Festiwal Plastyki Teatrów Łalki i Formy II edycja



Międzynarodowy Festiwal Teatru Ukraińskiego "Wschód-Zachód" XI edycja



Tyski Festiwal Monodramu MOTYF XVI edycja

BĄDŹ NABIEŻĄCO

